

Sztuczna inteligencja znowu pokonała ludzi

4 maja 2017

Sztuczna inteligencja lepiej przewiduje wyroki Sądu Najwyższego USA niż naukowcy zajmujący się prawem. Po raz kolejny okazuje się, że zaawansowane algorytmy potrafią z olbrzymim prawdopodobieństwem przewidzieć decyzje sądów.

Tym razem naukowcy odwołali się do Supreme Court Database, która zawiera informacje o sprawach sięgających roku 1791. Na podstawie tej bazy stworzyli algorytm, którego zadaniem było przewidywanie wyników głosowania każdego z sędziów Sądu Najwyższego. Na potrzeby algorytmu każdemu z głosów przypisano 16 cech, takich jak nazwisko sędziego, okres zasiadania w Sądzie Najwyższym, sprawę, której dotyczyło głosowanie czy sąd, z którego sprawa pochodziła. Dodano też inne elementy, jak np. informację o tym, czy w danej sprawie SN wysłuchiwał obu stron.

Dla każdego roku z lat 1816-2015 stworzono model statystyczny oparty na random forest. Model ten badał sprawy z poprzednich lat i szukał powiązań dotyczących cech danej sprawy, głosowań sędziów i innych elementów, na podstawie których próbował przewidzieć, jakie będą wyniki głosowania w sprawach z danego roku. W końcu, gdy już przewidział wyroki z danego roku, algorytm był informowany o prawdziwych wynikach głosowania i miał przewidzieć wyroki z roku kolejnego.

Autorzy badań donoszą na łamach PLOS ONE, że dla lat 1816-2015 algorytm prawidłowo przewidział 70,2% wyroków w prowadzonych przez sąd 28 000 spraw, a w 71,9% dobrze odgadł jak głosował który z sędziów. W sumie sędziowie oddali 240 000 głosów. To wynik lepszy od stosowanych obecnie strategii przewidywania wyroków SN, które dają trafność na poziomie 63% oraz lepszy od osiągnięć specjalistów zajmujących się prawem, którzy potrafią

przewidzieć wyrok w 66% przypadków. „Za każdym razem gdy robiliśmy pomiar, ludzie nie wypadali w nim zbyt dobrze” – mówi główny autor badań, profesor prawa Daniel Katz z Illinois Institute of Technology w Chicago.

Algorytm przewidujący wyroki sądów może mieć praktyczne zastosowanie. Inwestorzy mogą np. wykorzystać go do odgadnięcia, która firma wygra przed sądem. Z kolei osoby czy przedsiębiorstwa zaangażowane w spór sądowy mogą na jego podstawie określić swoje szanse na wygranie apelacji. To o tyle ważne, że prawnicy reprezentujący firmy są bardzo drodzy, zatem przewidzenie z dużym prawdopodobieństwem efektów ich pracy może pozwolić na zaoszczędzenie ładnej sumki. Dzięki sztucznej inteligencji można też zaplanować całą drogę prawną, od sądu pierwszej instancji aż po ewentualne odwoływanie się do Sądu Najwyższego, ponadto wyspecjalizowany algorytm może pomóc w określeniu rodzaju sprawy tak, byśmy mieli największą szansę na jej wygranie.

Michael Bommarito, jeden z autorów powyższych badań, przypomina sprawę National Federation of Independent Business vs. Sebelius, w której rozstrzygano kwestie związane z wprowadzonym przez prezydenta Obamę Affordable Care Act. „Jednym z interesujących aspektów tej sprawy była konieczność rozstrzygnięcia, czy dotyczy to bardziej wolności wypowiedzi, systemu podatkowego czy jakichś praw związanych z opieką zdrowotną” – mówi Bommarito. Algorytm mógłby pomóc jeszcze przed wniesieniem sprawy do sądu przedstawić ją tak, byśmy mieli jak największe szanse na jej wygranie. Mógłby też doradzić, do którego sądu najlepiej ją wnieść.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: ScienceMag.org

Źródło: KopalniaWiedzy.pl